

Doba za tobą, przed tobą doba
Problemy są większe, niż sprawiedliwy podział topa
Mętny obraz myśli jakby w żyłach stygła ropa
Życie zabiera mi więcej niż magnez i potas
Mi nie imponuje to co większości ślepych owiec
Znudziły mnie przechwałki – ile mam, ile mogę
Wiesz jak jest lecę na nisko profilowej
Ci co cierpią przez mój sukces stali się mym wrogiem
24h ich liczba rośnie ciągle, 24h moje życie to ich problem
Ode mnie 24h śmiecie chuj wam w mordę
W chuju mam co możesz
Ja mam układy z bogiem
Więcej niż rap to życie z muzyką w tle
To nie jest gra, wiemy jak smakuje krew
Nie kupisz nas, choć cały świat dzisiaj to sklep
Dożywno niezależny wypiekam własny chleb

Mało snu w biegu znów 24h
Taki mam życia styl 24h
Robić hajs sobą być 24h
I nie ma ze coś nie wyjdzie
Mało snu w biegu znów 24h
Taki mam życia styl 24h
Robić hajs sobą być 24h
I nie ma ze coś nie wyjdzie

Od rana do nocy w miejskim zoo życie w stadach
Od nocy do rana ruszam na łowy przy membranach
Tu znajduję ratunek między blokami wieszam hamak
Noc daje ukojenie, jak strzykawki w ciemnych bramach
Znów czuje siłę
Wiem, że od celu jestem o krok 24/7 i 365 dni rok w rok
O życiu monolog z rapem nie dla relaksu #smalltalk
Dekadę tnę twój łeb jak skalpel nie kurwa pod prąd
Tu gdzie wiatry wieja ciągle fale wciągają pod wodę
Wielu rzuci chętnie betonowe koło ratunkowe
Organizmy odwodnione chociaż piją całą dobę
W tym świecie bycie dobrym często działa na twą szkodę
24h po mieście zwiedzam każdy rewir
Młode wilki kontra młode psy #frank drebin
Zawsze wygrywa spryt tego nie uczą w akademii
Spalimy beton dym witaj na naszej ziemi

Mało snu w biegu znów 24h
Taki mam życia styl 24h
Robić hajs sobą być 24h
I nie ma ze coś nie wyjdzie
Mało snu w biegu znów 24h
Taki mam życia styl 24h
Robić hajs sobą być 24h
I nie ma ze coś nie wyjdzie